Rok XII. Kraków-Podgórze, wtorek 29 lipca 1913. Nr. 172

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

# NOWINY
## DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.



## Po zawieszeniu konstytucyi w Czechach.

Z dniem wczorajszym autonomia Czech została zawieszoną. W wiedeńskim urzędowym organie pojawił się wczoraj patent cesarski, mianujący komisyę państwową, złożoną ze samych urzędników, która obejmie gospodarkę Czech. **Dymisya marszałka kraju została przyjęta, sejm rozwiązany, w Czechach nastał okres bezkonstytucyjny.** Wprawdzie pismo cesarskie wyraźnie zaznacza, że monarcha życzy sobie jak najszybszego przywrócenia stosunków konstytucyjnych, jednakże nie można przypuszczać, aby życzeniu temu stało się zadość. Komisya, wyznaczona przez cesarza, została wyposażona w pełnomocnictwa, dozwalające jej naprawdę uzdrowić gospodarkę kraju, stojącą przed bankructwem. Jednakże to samo jeszcze nie utoruje drogi do porozumienia między Czechami a Niemcami. Dopóki zaś nie dojdzie do ugody, bodaj do przedwstępnej, dopóty o przywróceniu konstytucyi w Czechach niema mowy. Stan bezkonstytucyjny nie sprzyja układom ugodowym. Okazało się to w Chorwacyi, okaże się w Czechach tem bardziej, że nominacya komisyi państwowej wywołała zacietrzewienie i niezadowolenie w kołach niemieckich, a podniecenie, zresztą zupełnie uzasadnione, w kołach czeskich. W takich nastrojach trudno o akcyę ugodową.

Zanosi się więc w Czechach na dłuższy stan bezkonstytucyjny, który wprawdzie uchroni Czechy od bankructwa, ale nie przyczyni się do przyspieszenia ugody, tak, że waśnie w Czechach i komisaryat królewski, do którego doprowadzili wszechniemcy, przez swoją obstrukcyę, odbije się na jesiennej sesyi parlamentu w sposób jeszcze dotkliwszy, niż się odbijał w czasach najgorszych walk. Stronnictwa czeskie postanowiły w sprawach autonomii postępować zupełnie jednomyślnie.

Patent cesarski, rozwiązujący sejm, przewiduje poniekąd, iż stan bezkonstytucyjny potrwa dłużej, gdyż wspomina wprawdzie o nowym sejmie, ale nie wymienia terminu wyborów.

Sanacya stosunków w Czechach i uśmierzenie waśni narodowościowej w tym kraju może nastąpić tylko po odmłodzeniu sejmu, po reformie ordynacyi wyborczej i dopuszczeniu do wyborów najszerszych mas ludu. Dopóki nie będzie reformy wyborczej, dopóty nie będzie w Czechach spokoju. Zaś o ugodzie i reformie w czasach bezkonstytucyjnych mówić nie można. Sosyaliści czescy domagają się też od rządu wprost narzucenia Czechom reformy ordynacyi wyborczej do sejmu i kto wie, czy rząd również o tem nie myśli.

To, co się obecnie w Czechach dzieje, ma dla nas, dla Galicyi, znaczenie doniosłe. Jak wiadomo, finanse Galicyi również się wyczerpują i gdyby przez dłuższy czas nie doszło do ugody między Polakami a Rusinami, to grozi nam tosamo, co jest w Czechach.

Stronnictwa polskie, dotychczas nie skonsolidowane, muszą o tem pamiętać i postarać się, by w jaknajkrótszym czasie znaleźć wspólną platformę i w zwartym szeregu stanąć do układów z Rusinami. Muszą o tem pamiętać zwłaszcza te stronnictwa, które przed czterema miesiącami unieważliwiły zawarcie ugody tuż niemal przed jej finalizacyą. Zajście w Czechach, to wymowne memento dla Galicyi.

* * *

Komisya, która objęła zarząd gospodarki Czech, składa się z dziewięciu członków, przewodniczącego, pięciu czeskich i trzech niemieckich urzędników państwowych. Stosunek ten odpowiada stosunkowi liczby członków Wydziału krajowego i dlatego uważany jest przez Niemców za pokrzywdzenie ich, gdyż większość głosów mają Czesi.

Czeskimi członkami komisyi są: prezydent jej, hr. Schoenborn, radca namiestnictwa Berechtel, radca namiestnictwa Dostratil, starosta Brusa, nadradca skarbowy Kvech.

Niemieckimi członkami są: wiceprezydent komisyi radca dworu Stitzenberger, radca namiestnictwa Widimsky i radca namiestnictwa Leudeke.

Komisya otrzymała prawo pobierania 65-procentowych dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich, oraz na podwyższenie podatku od piwa o 4 korony na hektolitrze.

Pierwszą akcyą komisyi będzie zaciągnięcie większej pożyczki. Jest ona konieczną ze względu na to, że w kasach są pustki, a dochody z podatków, nałożone z podwyższonego podatku od piwa, wpływać będą bardzo powoli, gdy krajowi potrzeba pieniędzy na gwałt. Na razie na najważniejsze potrzeby da komisyi pieniądze pocztowa Kasa Oszczędności.

## Z oliwną różdżką pokoju.

Położenie na Bałkanie zmieniło się o tyle, że uprawnia do nadziei, iż niezadługo się wyjaśni. Dzisiaj, najpóźniej jutro, rozpoczną się w Bukareszcie układy pokojowe między sojusznikami a Bułgaryą, równocześnie zaś na polu wojny nastanie zawieszenie broni. Austrya dwukrotnie podjęła w tym kierunku akcyę w Belgradzie i Atenach i jak się zdaje, ze skutkiem.

Konferencye bukaresztenskie, w których biorą udział trzej prezydenci gabinetów państw bałkańskich, nie zapowiadają jednak gładkiego przebiegu. Serbia i Grecya stawiają żądania ogromnie wygórowane, domagają się nawet kontrybucyi od Bułgaryi. Oczywiście, będą musiały spuścić trochę z tonu, bo Rumunia, która, dzięki sprytnej polityce gabinetu Radosławowa, znajduje się w stosunku przyjaznym do Bułgaryi, nie dopuści do zbytniego osłabienia Bułgaryi. Targi jednak będą długie, bo w Serbii i Grecyi panuje przeciw Bułgarom nienawiść, dochodząca do bezgranicznych rozmiarów. Rumunia będzie na tych konferencyach poniekąd wyrazicielką woli Europy i głos jej będzie musiał zaważyć na szali.

Układy w Bukareszcie zależą też w znacznej mierze od uregulowania przez mocarstwa sprawy akcyi armii tureckiej. Sułtan oświadczył, że Adryanopola pod żadnym warunkiem nie odda. Mocarstwa stoją na stanowisku, że linia przez nie jako granica bułgarsko-turecka wyznaczona, musi być przez Turcyę uszanowaną. Jak zmusić Turcyę do tego, mocarstwa jeszcze nie powzięły uchwały. Muszą ją jednak powziąć jak najprędzej, raz ze względu na to, że bez uregulowania kwestyi Tracyi układy w Bukareszcie nie doprowadzą do ostatecznego rezultatu, po drugie dlatego, że Rosya grozi bardzo stanowczo wystąpieniem przeciw Turcyi na własną rękę, czego mocarstwa się obawiają i do czego nie dopuszczą.

W każdym razie w Bukareszcie pojawia się dzisiaj oliwna różdżka pokoju, do którego jednak jeszcze zawsze daleko. Nowe komplikacye nie są bynajmniej wykluczone.

## Pesymizm w Rosyi.

(Od naszego korespondenta).

**Petersburg, 25 lipca.**

(J) W gorączkowem podnieceniu opinia prasa rosyjska rozważa ostatnie wypadki na Bałkanach. Powszechnie panuje przekonanie, że zanosi się na zawieruchę powszechną.

Minister spraw zagranicznych Sazonow, który już miał kufry spakowane, by udać się na wywczasy letnie, pozostał w Petersburgu. To samo musiało uczynić szereg wybitnych dygnitarzy wojskowych. Ostatnio przerwał urlop i pobyt w Reichenhallu minister wojny Suchomlinow, który od dwóch dni bawi w Petersburgu i bierze udział w naradach w Carskiem Siole.

Sławny salon hrabiny Ignatjewowej, gdzie skupia się rządząca śmietanka, każdego wieczora rzuca rzęsiste promienie światła elektrycznego, które dawniej padały raz tylko na tydzień, stale we czwartki.

Te wszystkie fakty opinia petersburska uważa za oznakę nadciągających wielkich wypadków, twierdząc, iż moment wybuchu przesilenia europejskiego, tak usilnie odsuwany przez wszystkie rządy i wszystkie gabinety, zbliża się w bardzo szybkiem tempie z fatalną nieprowstrzymaną siłą.

Czytając artykuły pism rosyjskich, ma się wrażenie, że już lada dzień Europę obejmie pożoga wojenna. Te alarmy prasy rosyjskiej utrwalają rozmaite wysoko postawione osobistości, które bądź w wywiadach z dziennikarzami rosyjskimi, bądź też w rozmowach prywatnych dają wyraz zaniepokojeniu z powodu wielce podminowanej sytuacyi w Europie.

Miałem dzisiaj sposobność rozmawiania z pewnym wybitnym posłem dumskim, cieszącym się opinią dobrze zazwyczaj poinformowanego o sprawach polityki zagranicznej.

— Czy nie przesadza prasa rosyjska — zagadnąłem go — malując w tak czarnych barwach sytuacyę w Europie?

— Stanowczo nie — odparł poseł. Wkroczenie wojsk tureckich na terytorya, do Turcyi już nie należące, musi zburzyć tę pozorną sielankę, jaka, zdawało się, na dłuższy czas zapanowała między trójprzymierzem a trójporozumieniem. Nikt nie wierzy, by Turcya, skoro raz zaryzykowała zbrojne wystąpienie na Bałkanach, mogła się dobrowolnie cofnąć. Tutaj nie pomogą żadne najostrzejsze nawet środki dyplomatyczne, o jednolitość których zresztą tak trudno, wobec wręcz rozbieżnych interesów, jakie mają w Turcyi i na Bałkanie wielkie mocarstwa. Marsz armii tureckiej dą się powstrzymać tylko siłą, a przy użyciu jej właśnie bezwarunkowo wyłonią się poważne konflikty między interwenjującemi państwami.

— Wszak przy blokadzie portów czarnogórskich — przerwałem — gdy chodziło o zmuszenie króla Mikołaja do ustąpienia ze Skutari, koncert europejski utrzymał się w zgodzie.

— Tak, ale nie należy utożsamiać ważności sprawy skutarskiej z ważnością tak doniosłych dla mocarstw kwestyi, jakiemi są: sprawa Dardanelów i interesa państw europejskich w Turcyi. Są to sprawy tak wielce żywotne dla Rosyi, Austryi, Anglii, Francyi i Niemiec, że niepodobna sobie wprost wyobrazić, aby przez przebicie skorupy, pod którą one się kryją, nie wyłoniły się naraz te wszystkie kwestye w formie, domagającej się szybkiego i ostatecznego rozwiązania. A przebiciem skorupy, kryjącej pod sobą te żywotne dla państw sprawy będzie właśnie konieczność czynnego wystąpienia przeciwko Turcyi.

— Czy po zawarciu pokoju państwa bałkańskie, ewentualnie i Rumunia, nie podejmą się sami rozprawić z najazdem tureckim?

— Do ostatecznego zawarcia pokoju jeszcze jest dosyć daleko; zresztą państwa bałkańskie są zbyt wyczerpane powtórną wojną, aby mogły stawić czoło armii tureckiej, Rumunia zaś nie zechce narazić się na tak ciężką dla niej wyprawę.

Po tych słowach rozstałem się ze swym interlokutorem, który zilustrował mi opinię kół poinformowanych o sytuacyi zagranicznej, opinię, którą cechuje gorączkowe podniecenie.

# Z caratu.

### Nie słowianie.

Rozważając wypadki współczesne na Bałkanie, głośny publicysta rosyjski książę Meszczerskij, przychodzi do przekonania, iż Rosya nie powinna wtrącać się do spraw południowo-słowiańskich. „Nadeszła wielka, historyczna chwila — pisze ks. Meszczerskij — dla zoryentowania się wśród kłamstwa. Twierdzę stanowczo, iż **kłamstwem jest, by Rosya była państwem słowiańskiem.** Rosya to olbrzymia masa złożona z różnych plemion i ras, w której słowianie — kropla w morzu. W wieku XI w księstwie włodzimierskiem słowianie byli jednostkami, które gubiły się w masie ludowej dwóch plemon, mery i muromców. W innych księstwach jednostki słowiańskie mieszały się z masą ludową złożoną z meszczery, mordwy, korely.“

Wobec tego ks. Meszczerskij radzi Rosyi wyrzec się polityki słowiańskiej i wynagrodzić krzywdy tureckie, przez podzielenie półwyspu bałkańskiego pomiędzy Turcyę i główne państwa ościenne.

### Czarne gabinety.

W ostatnich dniach niezależna prasa rosyjska wystąpiła z szeregiem ciekawych rewelacyi na temat istnienia w Rosyi „czarnych gabinetów“. Wbrew zaprzeczeniom urzędowym, jakie składano na arenie dumskiej, że w Rosyi korespondencya prywatna nie jest przeglądana, udowodniono na podstawie dokumentów, że działalność w tym kierunku zorganizowaną jest przez żandarmerye z całą precyzyą.

W olbrzymim fejletonie „Utro Rossii“ stwierdza, że na ten cel w budżecie ministeryum spraw wewnętrznych przewidziana jest suma kilkudziesięciu tysięcy rubli, ponadto przytoczono kilka tajnych dokumentów, z których wynika, że listy prywatne mają prawo przeglądać w miastach gubernialnych: poczmistrze, gubernatorzy i żandarmi, w miastach powiatowych i osadach komisrze policyjni i żandarmi, wreszcie w szkołach — dyrektorzy.

Ponadto wspomniane pismo przytacza z listy 10 tysięcy osób, których korespondencya czytana jest w czarnych gabinetach, takie nazwiska, jak Mienszików, filar „Nowego Wremieni“, Rodiczew i wielu innych posłów.

Nawiązując do tych rewelacyi książę Meszczerskij, wydawca niezależnego tygodnika „Graždanin“, twierdzi, że w Rosyi cała korespondencya do wybitniejszych osób jest przeglądana przez żandarmeryę, i przytacza następujące fakty:

Bardzo często odbieram listy w niezaklejonych kopertach, lub z rozciętym brzegiem. Nieraz rozcięte miejsce zakleja się jakąś substancyą papierową z klejem.

Pewien minister, pisze dalej ks. Meszczerskij, opowiadał mi niedawno, że niejednokrotnie zdumiewał się, że o fakcie, zakomunikowanym mu w liście, i nikomu, prócz jego korespondentowi, nieznanym, mówił z nim przygodny znajomy.

Dowodzi to, dodał minister, że listy nietylko są przeglądane, lecz, że treść ich jest rozgłaszana.

Od siebie zaś przytaczamy następujący fakt, który niedawno miał miejsce w Kijowie. Pan Ł., student uniwersytetu kijowskiego w liście do narzeczonej, mieszkającej w Łucku na Wołyniu, pisał między innymi: „Niech słodycz naszego uczucia potęguje się pół tuzinem bomb, które dzisiaj wysyłam“. Oczywiście, że była tu mowa o bombonierkach czekoladek. List ten znalazł się w „czarnym gabinecie“. Żandarmerya w Łucku nie czekała na przybycie „bomb“, lecz natychmiast zarządziła rewizyę w mieszkaniu narzeczonej pana Ł. i spowodowała jej aresztowanie, jakkolwiek w czasie rewizyi nic podejrzanego nie znaleziono. W tym samym czasie został aresztowany w Kijowie p. Ł., który, jak się okazało, „bomby“ dla narzeczonej już wysłał. Żandarmerya w Kijowie sprawdziła, w jakim czasie zostały owe niebezpieczne przedmioty wysłane z Kijowa i zarządziła wstrzymanie pociągu, w którym miały się znajdować „bomby“, nadane przez p. Ł. Pociąg został wstrzymany na stacyi Fastowo. Ale tamtejsi żandarmi, dowiedziawszy się, że chodzi o wyjęcie z wagonu pocztowego bomb, oświadczyli, że nie będą wykonywali tak niebezpiecznego procederu. By usunąć wszelkie niebiezpieczeństwo, połączone z ewentualnym wybuchem bomb, postanowiono zalać cały wagon, w którym znajdowały się pakunki pocztowe. Oblewanie wodą trwało kilka godzin. Rzucono się następnie do wyłowienia bomb. Oczywiście, że znaleziono tylko rozpuszczoną masę czekoladową w poszukiwanej przesyłce.

To niefortunne poszukiwanie „bomb“ kosztowało urząd pocztowy 17 tysięcy rubli, tyle bowiem musiano zapłacić stronom za zniszczone przesyłki. A para narzeczonych po czterech dniach dopiero odzyskała wolność.

# Z różnych stron.

**Jaskinia gry w Karlsbadzie.** Z Karlsbadu donoszą, że w jednej z tamtejszych kawiarni zaprowadzono grę w ruletę, a władze — mimo wyraźnego zakazu ustawowego — hazard ten tolerują. Ludność Karlsbadu jest z tego powodu oburzoną, gdyż goście kąpielowi zgrywają się do nitki, wskutek czego wcześniej wyjeżdżają, na czem naturalnie cierpią obroty handlowe.

**Kwiaty dla pani Poincare.** Angielski awiatyk Stark wybrał się w piątek aeroplanem z Anglii do Francyi. Zabrał z sobą bukiet kwiatów, który angielska królowa Mary przesłała dla pani Poincare, żony prezydenta Francyi. Lecz kwiaty nie doszły swego miejsca przeznaczenia, gdyż między Ostendą a Blandenbenghe aparat runął na ziemię i roztrzaskał się na drobne kawałki. L tnik na szczęście doznał tylko nieznacznych obrażeń.

**Kradzież 100.000 koron.** W Budapeszcie, siedzibie najzręczniejszych złodziei kieszonkowych, skradziono w sobotę na platformie tramwajowej pułkownikowi Föggowi portfel z kwotą 100.000 kor. w banknotach i papierach wartościowych. Złodzieja, nazwiskiem Monda, aresztowano, lecz znaleziono przy nim tylko pusty portfel.

**Krupp a armia rumuńska.** Zięć znanego fabrykanta armat Kruppa przesłał na ręce królowej rumuńskiej 25000 lei na cele dobroczynne dla armii rumuńskiej. Warto nadmienić, że Rumunia sprawiała wszystkie swoje armaty właśnie u Kruppa.

**Przecięty na trzy części przez pociąg.** U wylotu tunelu przy Gumpoldskirchen znaleziono w sobotę zwłoki młodego człowieka, przecięte na trzy części. Zdaje się, że przeszło przez nie kilka pociągów.

**Ofiary katastrofy kopalnianej.** Podczas zeszłotygodniowej katastrofy kopalnianej w Gelsenkirchen zginęło 13 górników. Wczoraj wydobyto zwłoki zasypanych górników. Wszyscy zginęli od uduszenia.

**Pożar źródeł naftowych.** W stanie Oklahama w Ameryce w miejscowości Tulsa wybuchł onegdaj wielki pożar źródeł naftowych. W pobliżu wybuchającej z ziemi ropy jeden z robotników rzucił palącego się papierosa. W jednej chwili ropa się zapaliła i buchnęła straszliwym płomieniem. Ośmiu robotników zginęło w płomieniach.

**Truciciel żon.** Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w aferze trucicielskiej Hopfa zaszedł senzacyjny zwrot. Oto badania wykazały, że popiół spalonej w krematoryum matki Hopfa, zawiera truciznę, czyli że Hopf także swą matkę otruł. Hopf jednak oświadczył, że umyślnie wsypał do popiołu trucizne, aby popiół lepiej się konserwował. Wobec tego sędzia nakazał spalić zatrutego psa, aby zbadać prawdziwość zeznań Hopfa.

**Tragedya berlińskiej piękności.** Przed kilku laty wielką rolę odgrywała w Berlinie słynna piękn... hrabina Wedel, o której łaski ubiegali się najwi... arystokraci niemieccy. Z mężem rozwiodła się, w... szła znowu za mąż za właściciela dóbr, i jego po... ciła, poczem wiodła hulaszcze życie. Bawiąc w Sz... caryi wydała książkę pt.: „Mój stosunek do cesa... Wilhelma II“. Książkę tę w Niemczech i w Austr... skonfiskowano. Obecnie jak donoszą z Wrocław... hrabina Wedel znajduje się w szpitalu dla obłąkany... jako nieuleczalna waryatka.

**Ofiary pioruna.** Według wiadomości, jakie ... deszły z różnych stron kraju zabici zostali w d... 17 b. m. od piorunów: w Spasie, powiatu ka... neckiego, włościanka Justyna Sarabanowa; w D... worej, pow. turczańskiego, włościanin Jacek ... brzaski; w Chruśnie Starem, pow. lwowskiego, w... ścianin Wasyl Czyczkiewicz; oraz w Dublanach, po... lwowskiego, włościanin Iwan Tusznicki.

**Straszne morderstwo w Nowym-Jorku.** Z No... go Jorku donoszą, że kapitan pewnego okrętu, kt... niedawno przybył tamże, opowiadał, że na morzu, ... daleko lądu, widział pływające zwłoki kobiece. ... wyłowieniu tychże okazało się, że to są zwło... 16-letniej dziewczyny, której głowa była odc... ostrem narzędziem. Równocześnie doniesiono w... dzom policyjnym, że zginęła bez śladu córka pewn... go milionera.

# Papież prawowitym władcą Bośni

We „Voss. Ztg.“ znajdujemy artykuł, inte... sujący ze względu na dzisiejsze kłótnie państ... bałkańskich z powodu podziału odebranych Tu... cyi ziem na półwyspie Bałkańskim. Autor owe... artykułu wywodzi, że na podstawie testame... ostatniej królowej bośniackiej, każdorazowy p... pież, a więc dzisiaj papież Pius X jest prawowi... władcą Bośni. Wprawdzie władztwo nad Bośn... sprawowali papieże zawsze tylko w teoryi, na... w tych czasach, kiedy rozporządzali świecka ... tęgą i nie starali się nigdy o faktyczne rządy, ... dnakże nigdy nie zrzekli się praw do Bośni, tak, ... w gruncie rzeczy na podstawie testamentu dzis... jeszcze Bośnia należy do papieża.

Testament, o którym mowa, napisany zos... dnia 20 października 1478 roku przez ostatnią kr... lowę Bośni, Katarzynę, a został ogłoszony dr... kiem przez Leibnitza w wydanych przez nie... „Rocznikach kościelnych“. Królowa Katarzyna p... fiarowała w nim Bośnię papieżowi Sykstusowi ... z wdzięczności za wszystko, co dla niej zrobił p... pież Paweł II w roku 1463. Wówczas mianowi... Turcy zdobyli Bośnię, zabrali synów królowe... mnóstwo młodych chłopców z bośniackich rodó... do niewoli, poczem zmusili ich do przejścia na m... hometanizm. Królowa uciekła do Rzymu, gd... przybyła zupełnie bez środków do życia. Papież Paweł II ofiarował jej pałac i roczną pensyę ... wysokości 100 skudów, a nadto kazał jej wystaw... grobowiec w jednym z kościołów rzymskich. ... te dowody łaski zapisała królowa papieżom sw... kraj na wypadek, gdyby jej syn nie nawrócił się ... chrześcijanizm. Ponieważ syn jej pozostał mah... metaninem i jako taki umarł, testament królowe... Katarzyny stał się prawomocnym, a na jego p... stawie papież jest królem Bośni.

Pierwszym królem bośniackim był Twerdko ... II, który się nim ogłosił w roku 1335. Królestwo je... dnak nie trwało długo. Już w 110 lat potem kr... Szczepan został zaduszony przez jednego z ... gnatów. Żoną króla Szczepana była wspomnian... wyżej Katarzyna. Chcąc się zemścić na zabójcy ... męża, wezwała w pomoc Turków, którzy jednak... w roku 1463 zajęli Bośnię i wcielili pod panowa... tureckie. Bośnia znajdowała się więc już p... władztwem Turków, kiedy ją wypędzona królowa ... podarowała stolicy Piotrowej.

# Ile będzie kosztował tunel z Francyi do Anglii.

Pisma angielskie, gorliwie popierające spraw... budowy tunelu pod kanałem La Manche, o czem pi... saliśmy przed kilku dniami, zamieszczają dokładne obliczenia kosztów budowy. Cała budowa będzie kosztowała 400 milionów franków, a potrzebnej go... tówki dostarczą Anglia i Francya. W Anglii obje... sfinansowanie tego interesu specyalnie zawiązana kompania, a we Francyi dom bankowy braci Rot... szyldów.

Przedsiębiorstwo jak obliczają będzie dawało olbrzymie zyski. W roku 1920 (wówczas kanał ma być gotowy) będzie z Francyi do Anglii podróżowało 2.150.000 pasażerów, z których conajmniej połowa odbędzie podróż nową podmorską linią kolejową. Wartość towarów, rokrocznie wędrujących prze...

kanał, wynosi około 4 miliardy, z których co najmniej za półtora miliarda będzie szło koleją podmorską. Roczny dochód brutto będzie wynosił co najmniej 34 milionów franków, a koszta ruchu — przy 50 pociągach dziennie — będą wynosiły rocznie 10 milionów. Czysty roczny zysk będzie przeto wynosił 24 milionów franków. W ten sposób emitowany kapitał akcyjny uzyska conajmniej oprocentowanie po 7 od sta.

Odnośnie do obawy „inwazyi“ wroga — którego to argumentu używają wrogowie budowy kanału — zaznaczają pisma, że jak długo ujście tunelu jest w ręku Anglii, wystarczą dwie armaty, ustawione u wylotu kanału, aby unicestwić całą inwazyę. W razie, gdyby ujście kanału znalazło się w ręku wroga, wówczas łodzie podwodne mogą każdej chwili zburzyć kanał w jednem albo kilku miejscach.

Jeszcze w roku 1907 ówczesny angielski prezydent ministrów Campbell Banermann oświadczył stanowczo, że budowa tunelu nie przyjdzie do skutku, dziś jednak już opinia angielska przechyla się na przeciwną stronę i sądzi, że ważniejsze są korzyści, jakie da tunel przez usunięcie przesiadania i przeładowywania przy ruchu handlowym francusko-angielskim, niż uchylenie się przed fikcyjnem niebezpieczeństwem łatwiejszego najazdu przez podmorski tunel.

Ale budowa tunelu trwałaby lat ośm, a owe niedogodności przeładowywania tak stają się dokuczliwe, że po jednej i drugiej stronie myślą o szybszem a doraźnem zaradzeniu im, zanim będzie można przejeżdżać swobodnie z jednego kraju do drugiego, mając nad sobą głęboką i burzliwą cieśninę morską z pływającymi po niej olbrzymiemi okrętami. Powstała więc myśl wprowadzenia pomiędzy Anglią a Francyą tak zwane „ferry-boxts“, czyli statków-pomostów, albo olbrzymich promów parowych, na któreby zajeżdżały całe pociągi np. we Francyi, a po stronie angielskiej zjeżdżały z nich na szyny i puszczały się w dalszą drogę. Budowa wind koniecznych, urządzeń do wylądowania i „ładowania“, wreszcie dwóch lub trzech promów potrwałoby dwa do trzech lat, tak, że o jakie 5 do 6 lat skróciłoby się — nawet gdyby budowę tunelu natychmiast postanowiono i rozpoczęto — trwanie tej dokuczliwej przeszkody, jaką pomiędzy Anglią, a Francyą stanowi morze.

## Widział Napoleona.

**Z Paryża** donoszą:

W skromnym domku jednego z paryskich przedmieść, w maleńkim ubogim pokoiku żyje jeszcze do dziś dnia, odosobniony od niezrozumiałego dlań świata współczesnego, siwowłosy starzec, którego dzieciństwo upłynęło w blizkości pierwszego cesarza Francuzów. 106-letni Pierre Schamel-Roy miał sposobność w 12-tym roku swego życia widzieć powalonego imperatora na wyspie św. Heleny, rozmawiał z nim nawet. Toteż w roku jubileuszowym co jakiś czas ktoś ciekawy odwiedzał staruszka, aby posłuchać gawęd o ubóstwianym „cesarzu“; byli to przeważnie angielscy dziennikarze. Gdy gość wspomni imię Napoleona, twarz starca ożywia się i zmienia nieomal do niepoznania: „Cesarz! O tak, widziałem cesarza“.

Ojciec jego, jako stary żołnierz, stał w blizkiej osobistej styczności z Napoleonem. Pierre ujrzał światło dzienne w kolebce historycznych wspomnień, w królewskim Wersalu, później był stałym towarzyszem nieszczęśliwego króla Rzymu. W roku 15 ojciec jego, podążył za zdruzgotanym monarchą na wyspę wygnania i tam młodziutki Pierre odwiedzał go trzykrotnie. Do dziś dnia pamięta staruszek zupełnie dokładnie pierwsze swe spotkanie z „katem“ więzionego cesarza, Sir Hudsonem Lowe. Angielski gubernator miał silne podejrzenie, że mały 12-letni Francuz przybył z tajemnym listem do Napoleona. Toteż przed dopuszczeniem go do cesarza przedsięwzięto stosowne badanie. Nie wierząc stanowczym zaprzeczeniom, Hudson Lowe kazał rozebrać małego Paryżanina i zrewidować go starannie, poczem dopiero pozwolono mu zobaczyć cesarza. Wyuczony uprzednio przez ojca młody chłopak ukląkł u stóp monarchy i pocałował mu dłoń. Napoleon pogłaskał go po włosach i z dobrotliwą łaskawością, w której tak celował, nazwał go wiernym małym zuchem. Staruszek wyznaje dziś, że niczem niezatarte wrażenie wywarły na nim ciemne przenikające oczy cesarza.

Pomiędzy różnemi pamiątkami, które Schamel-Roy, jako drogocenne relikwie z pietyzmem przechowuje, spoczywa stara lalka, swego czasu zabawka młodego króla Rzymu. Leży zapakowana starannie w papierowy zawiniątek.

— Jest ona zupełnie w takim samym stanie — mówi Schamel-Roy swym gościom — w jakim ją cesarski książę pozostawił, brudna, jak widać, lecz to jego malutkie rączki tak ją urządziły“.

W czasie „wiosny ludów“, Schamel-Roy wziął czynny udział w walkach ulicznych Paryża i otrzymał ranę na barykadach. Długie lata był woźnym w paryskiej operze, obecnie państwo udziela mu pensyjkę w kwocie półtora franka dziennie. Przeszło stuletni starzec, ma umysł jeszcze jasny i żywy, czyta i pisze bez okularów, a żywi się przeważnie owocami i mlekiem. Szczyci się tem, że ręce mu wcale jeszcze nie drżą i na dowód pisze swym gościom na karcie wizytowej:

„Na pamiątkę od stuletniego starca, którego dłoń Jego Cesarska Mość Napoleon I trzymał w swych rękach“.

## Rewolucya drożyźniana w Turynie.

Z Turynu donoszą: Niedawno temu magistrat miasta Turynu podwyższył podatki miejskie od środków żywności, wskutek czego wszystkie artykuły spożywcze nadzwyczajnie podrożały. Aby zaprotestować przeciw temu, 2000 właścicieli handlów spożywczych zamknęło w sobotę swoje sklepy, a robotnicy we wszystkich fabrykach zastrejkowali i w wielkich pochodach ruszyli z dziećmi i z żonami na ulice, protestując przeciw zarządzeniom magistratu. W sobotę po południu dwóch kupców pod opieką policyi chciało otworzyć sklepy. Demonstranci, oburzeni do najwyższego stopnia, **powyrywali kamienie z bruku i zaczęli nimi obsypywać policyę i bombardować oba sklepy.** Tłum domagał się natychmiastowego ustąpienia burmistrza Bocca. Żona burmistrza, rozwiedziona z nim przed dwoma laty, uganiała po ulicach, wygłaszała mowy, w których obwiniała byłego małżonka o szereg nadużyć. Zarząd miasta sprowadził masy wojska, które patrolują po ulicach. Do soboty wieczora aresztowanych było przeszło 100 ludzi.

## Wielka katastrofa kolejowa.

W sobotę popołudniu, jak donoszą z Kopenhagi, wykoleił się pociąg ekspresowy na linii Kopenhaga-Esbjerg. Pierwsza lokomotywa się przewróciła, druga wykoleiła, wskutek czego wszystkie wagony, z wyjątkiem ostatniego, wypadły ze szyn i poprzewracały się. Maszynista i palacz wyskoczyli na czas i uratował się. Natomiast **pod gruzami wagonów zginęło 20 osób**, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany. Między zabitymi znajduje się znany poseł socyalistyczny Sabroe. Zwłoki jego znaleziono formalnie rozbite na miazgę. Zginęła również żona kopenhaskiego profesora Pauli. Do niedzieli rana wydobyto 20 trupów, głównie turystów.

(Telegr. „Nowin“).

**Kopenhaga.** (Tel. wł.) Smutną sensacyę stanowi tu sobotnia katastrofa kolejowa, jaka się wydarzyła na linii Kopenhaga-Esbjerg. Okazuje się, że ofiarą tej katastrofy padło **16 zabitych, 20 ciężko rannych i wielka liczba lekko rannych**. Katastrofa wydarzyła się w odległości 5 kilometrów od dworca Esbjerg. Pociąg spadł z nasypu, tak, że na torze pozostał tylko jeden wóz. Przyczyną katastrofy było, jak stwierdzono **przesunięcie się szyn, spowodowane niesłychanemi upałami**, jakie panowały w ostatnich dniach.

Zwłoki zabitych są zmienione nie do poznania, zmiażdżone poprostu, tak, że ich identyczności zbadać się nie da. Ofiarami są szwedzcy i angielscy turyści. Pociąg do Esbjerg stanowi najkrótsze połączenie z Anglią. W Bergu stoi parowiec, który pasażerów tego pociągu przewozi do portu Parkstone w Anglii.

Cudem prawie żaden z funkcyonaryuszy kolejowych tego pociągu nie został nawet zraniony. Przez cały dzień wczorajszy gromadziły się na miejscu katastrofy tysiączne tłumy, oglądając gruzy pociągu, przedstawiające straszny widok.

Tor kolejowy zdołano w ciągu dnia wczorajszego uprzątnąć, tak, że wieczorem podjęto ruch na nowo.

### Krzywa wieża w Pizie w niebezpieczeństwie.

Jak donoszą z Rzymu, słynna krzywa wieża przy katedrze w Pizie, grozi istotnie zawaleniem. Komisya rzeczoznawców, złożona z wybitnych techników, która niedawno przedsięwzięła gruntowne zbadanie wieży, doszła do przekonania, że jeżeli nie zarządzi odrazu restauracyi na wielką skalę, to wieża w najbliższej przyszłości może runąć. Stwierdzono przy tej sposobności, że od roku 1829 wieża pochyliła się o 20 centimetrów. Komisya wypowiedziała się też za tem, żeby absolutnie zaprzestano dzwonić w dzwony na tej wieży, słynne zresztą na cały świat. Dwa z tych dzwonów, największe, ważą: jeden 3400, drugi 2300 kg. W każdym razie wychodzenie na tę wieżę zostanie obecnie turystom zakazane. Komisya stwierdziła, że katastrofy usunąć się nie da, tylko ją będzie można co najwyżej przesunąć na dłuższy okres czasu.

### Niedorzeczny testament.

Z Berlina donoszą: W miejscowości Plauen umarł przed ośmiu dniami na apopleksyę właściciel dóbr ziemskich Knorr. Żona zmarłego i jego krewni zgromadzili się w sobotę w sądzie, by usłyszeć, jak brzmi testament. Jakież było ich zdziwienie, gdy sędzia przeczytał w testamencie, że Knorr cały swój majątek, wynoszący przeszło 2 miliony marek, zapisał cesarzowi Wilhelmowi II, któremu polecił wypłacać wdowie po 800 marek rocznie i zwrócić jej tylko to, co mu przyniosła w posagu, mianowicie 8000 K. O innych krewnych nie było w testamencie nawet wzmianki.

Co skłoniło Knorra do wyłączenia żony i krewnych od spadku po nim, niewiadomo. Żył on bowiem z żoną w jak najlepszej zgodzie i nikt nie przypuszczał, żeby mógł wydziedziczyć żonę.

## „Brama śmierci“.

Wczorajsza wiedeńska „Zeit“ zamieszcza pod powyższym tytułem korespondencyę z Zemunia, miasteczka, leżącego naprzeciw Belgradu, od którego oddziela go tylko Dunaj. Korespondent w wymownych słowach przedstawia konieczność **podjęcia jak najenergiczniejszych zarządzeń sanitarnych, ażeby zapobiedz rozszerzeniu się cholery**, która grasuje na całym Bałkanie, zwłaszcza w Macedonii i Serbii i przeniesieniu się jej nietylko do monarchii, ale do całej Europy. Miasto Zemuń — pisze korespondent — może się stać istną bramą śmierci, bramą, przez którą cholera przedostanie się do monarchii, jeżeli władze austro-węgierskie nie podejmą jak najszybszych zarządzeń, wskazanych niebezpieczeństwem. Nie trzeba się łudzić — pisze — co do rozmiarów cholery w Serbii. Faktem jest bowiem, że cholera wybucha w najrozmaitszych punktach Serbii, a jak donoszą belgradzkie dzienniki, wybuchła już w leżących blizko granicy austro-węgierskiej miastach: Grocka, Palanka, Szabac i Waljewo. Wzorowo funkcyonujący aparat sanitarny w Serbii nie zdoła powstrzymać tej straszliwej choroby, którą Serbów obdarzyli Bułgarzy. Zemuń — pisze dalej — jest tym punktem, w którym rozpoczyna się serbska komunikacya z Europą. Ten punkt może się stać, jak wspomniałem, bramą śmierci dla Europy, gdyż dotychczas nie przedsięwzięto tam żadnych środków ostrożności. Konkretny przykład: We środę ubiegłą zachorował w Zemuniu niejaki Ehrman. Lekarze Markowicz i Risticz stwierdzili najwyraźniejsze symptomy azyatyckiej cholery. Jednakże w Zemuniu niema bakteryologa. Musiano dejekta chorego posłać do zbadania do Zagrzebia, tak, że może w poniedziałek dowiemy się, czy człowiek, który we środę zachorował, ma cholerę. Codziennie do Belgradu udaje się przeszło 100 kobiet, przekupek, na kupno jarzyn. Mogą one zawlec cholerę do Zemunia. Rząd chorwacki nie robi nic, nie przysłał nawet lekarzy, aczkolwiek wie, że w Serbii już przeszło 400 osób umarło na cholerę. Zagrzebski rząd wymawia się, że nie ma pieniędzy. Kiedy chodziło — pisze korespondent dalej — o obsadzenie całej granicy serbskiej dziesiątkami tysięcy żołnierzy z powodów, które rozumiał tylko hr. Berchtold, pieniądze się znalazły. Niechże rząd teraz znajdzie środki na wysłanie do Zemunia komisyi lekarskiej, bo przecie tu **chodzi o naprawdę żywotne interesy całej monarchii.** W Zemuniu jest pełno węgierskich i austryackich weterynarzy, którzy skrupulatnie badają mięso wołowe i świń, przychodzące ze Serbii. Należałoby tedy chyba przysłać tam lekarzy i bakteryologów i stworzyć odpowiedni aparat sanitarny, bo przecież cholera nie jest mniej niebezpieczną, niż złe mięso. Nie trzeba zapominać, że w Belgradzie samym zapadło na cholerę 118 ludzi, z czego 48 już umarło.

### Polska Spółka górnicza.

Praca Polskiej Spółki górniczej, zawiązanej w Krakowie w kwietniu b. r. jest w pełnym toku. Jej zadaniem jest, jak wiadomo, zbadanie terenów w pobliżu Krakowaz, gdzie geologowie spodziewają się węgla. Na pierwszem walnem zgromadzeniu Spółki subskrybowano 183,000 K, po zamknięciu subskrypcyi zgłosiło się jeszcze kilkunastu udziałowców, mię-

dzy nimi gmina miasta Krakowa z udziałem 10,000 K. Dyrekcya Spółki, której członkami są pp. dr. T. Iskrzycki, prof. dr. J. Grzybowski, J. Kwiatkowski, inż. A. Schmidt i J. Dorawski, zawarła z właścicielem wyłączności umowę, wydzierżawiła grunt pod wiercenia i powierzyła wiercenia za węglem Polskiemu Tow. wiertniczemu „Tepege“ w Krakowie.

Pierwsze wiercenie w Kurdwanowie pod Krakowem postąpiło już znacznie naprzód. Nadto przeprowadzono pertraktacye z właścicielami sąsiednich terenów wyłącznościowych, które obejmują obszar około 180 km.² i rozciągają się aż pod kopalnię węgla „Krystyn“ w Tenczynku.

Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej, w której skład wchodzą pp. dyr. Fr. Aywas, X. dr. Caputa, eksc. Wł. Długosz, poseł prez. J. K. Federowicz, prof. dr. J. Łazarski i dyr. J. Strzyżowski. Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem dyr. Strzyżowskiego.

Rada nadzorcza aprobowała w zupełności dotychczasowe czynności dyrekcyi i uchwaliła wejść w porozumienie z właścicielami sąsiednich terenów, aby po ewentualnem odpowiedniem podniesieniu kapitału Spółki, rozszerzyć jej działalność na sąsiednie tereny.

Dalsze udziały można zgłaszać na ręce dr. T. Iskrzyckiego, Kraków, Wolska l. 3.

## Skandal z „Canadian Pacific“.

„Kuryer lwowski“ donosi: Izba handlowa i przemysłowa w Ołomuńcu na wniosek jednego ze swych członków zwróciła się z odezwą do wszystkich innych izb w państwie w sprawie kroków, jakie należałoby wspólnie poczynić w ministerstwie handlu o **położenie kresu agitacyi wychodźczej, prowadzonej przez „Canadian Pacific“.** Odezwa Izby ołomunieckiej podnosi między innymi **fakt niesłychanej korupcyi, jaką uprawia kompania kanadyjska,** a za pomocą której pragnie „Canadian Pacific“ **nawet księży w Królestwie skłonić do werbowania emigrantów,** ofiarując im po 4 ruble za każdego dostarczonego pasażera.

O bezwzględności, z jaką „Canadian Pacific“ prowadzi swą robotę na naszym gruncie, świadczy między innymi fakt, iż w charakterze jej akwizytorów występują **najgorsze męty społeczne,** hyjeny emigracyjne, które ze swej poprzedniej działalności dały się już dostatecznie poznać **władzom,** wchodząc bardzo często w jawną kolizyę z ustawami karnemi. Nic dziwnego tedy, że i obecnie nasuwa się władzom często sposobność do zajmowania się robotą „Canadian Pacificu“. Tak np. **w sądzie karnym chrzanowskim** toczy się dochodzenie **o usiłowanie przekupstwo władzy,** policya zaś lwowska musiała **dokonać rewizyi w lokalu biurowym „Canadian Pacific“ we Lwowie“,** znajdując tam mnóstwo kompromitującego materyału.

W sądach galicyjskich w najbliższym czasie odbędzie się około **50 rozpraw przeciwko Tow. emigracyjnemu „Canadian Pacific“,** oskarżonemu o przestępstwa z ustawy emigracyjnej. Prokuratorya zarzuca temu Tow., że w oszukańczy sposób **wywoziło do Ameryki masowo młodzieńców w wieku popisowym,** wskutek czego ilość popisowych z Galicyi zmniejszyła się znacznie w tym roku. Początkowo śledztwo prowadzone było jedynie przeciwko głównemu agentowi, p. Hanuszowi, zamieszkałemu we Lwowie, lecz w toku śledztwa okazało się, że i subagenci, rozrzuceni po prowincyi, współwinni są w powyższych przestępstwach. Śledztwo na gruncie lwowskim ciągnie się już od maja, prowadzi je radca Hołubowicz.

Sprawa „Canadian Pacific“ poruszona też zostanie w Sejmie galicyjskim.

## Niewolnice.

Z Wadowic donosi nam nasz korespondent: Przed tutejszym trybunałem odbyła się sprawa sądowa przeciwko Franciszce Waleczkowej, lat 47, z Rychwałdu, właścicielce domu nocnej zabawy w Kluczkowicach koło Oświęcimia, oskarżonej o wyzysk swoich „pensyonaryuszek“. Rozprawa ujawniła szereg jaskrawych faktów ohydnego wyzysku i niewolnictwa. „Pensyonaryuszki“ zamieszkiwały odosobniony dom, zamknięty dzień i noc. Okna domu opatrzone są silnemi okiennicami, prawie zawsze od zewnątrz zamkniętemi na kłódki, cały zaś budynek otoczony jest wysokim parkanem, nabity gwoździami i obwiedziony u góry kolczastym drutem. W domu tym przebywały dziewczęta dzień i noc, „opiekunka“ ich bowiem nie pozwalała im wydalać się na ulicę. Klucze od bramy domu i parkanu nosiła stale przy sobie i nikt nie mógł ani wejść ani wyjść bez jej wiedzy i pozwolenia. O wyzysku jej świadczą następujące cyfry: Pensyonaryuszki płaciły za mieszkanie i marne pożywienie po 10 kor. dziennie, osobno za opał po 1 kor., za światło po 3 kor. W ten sposób dzienny zarobek właścicielki domu wynosił około 400 kor. dziennie. Prócz tego „opiekunka“ zabierała swoim pupilkom znaczne kwoty z ich zarobku zaoszczędzone. Do rozprawy wezwane 15 świadków, były to dziewczęta (Niemki, Czeszki, Morawianki i niestety Polki) w wieku od 17—25 lat, które zeznały dla oskarżonej niekorzystnie. Trybunał wydał wyrok, skazujący Waleczkowę na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień. Oskarżał prokurator dr. Kubiczek.

## Zabójstwo w Mydlnikach.

Kraków, 28 lipca.

W pierwszej połowie marca b. r. wracało drogą z Krakowa towarzystwo kilku podchmielonych popisowych, wśród których między Franciszkiem Jackowskim, 19-letnim kłusownikiem a Władysławem Głowackim, wyrobnikiem, zajętym podówczas nadzorem okolicznych pól dworskich, wybuchł gwałtowny spór. Jackowski, dysząc zemstą, pobiegł do swej chaty po strzelbę i puścił się za uciekającym Głowackim, chcąc za doznane w sprzeczce zniewagi pomścić się doraźnie. Od strasznego czynu usiłował wstrzymać Jackowskiego jego przyjaciel Adam Durak, 20-letni robotnik, jednak ogarnięty szałem kłusownik wystrzelił do przyjaciela, pakując mu w brzuch nabój siekańców. Skutek strzału był fatalny. Ciężko ranny Durak, przewieziony natychmiast do szpitala św. Łazarza, zmarł nazajutrz wśród strasznych mąk. Zabójcę uwięziła żandarmerya, oddając go następnie do rąk sądu w Krakowie. Jackowski został jednak przed kilku tygodniami, dzięki staraniom rodziny, wypuszczony z więzienia śledczego i miał pozostać na wolnej stopie aż do czasu rozprawy, która miała się odbyć we wrześniu.

Opuściwszy więzienie śledcze wstąpił Jackowski do pracy jako robotnik przy regulacyi Rudawy, dokonywanej w okolicach Mydlnik. W ubiegły piątek około g. 2 po poł. zabawiał się Jackowski ochoczo ze swoimi współtowarzyszami pracy przy wódce na polach chełmskich koło Mydlnik, a to z okazyi imieni Jakóba. Kiedy już był mocno podochocony, obudziła się w nim odadawna żywiona nienawiść do Władysława Głowackiego, który znajdował się również w ich towarzystwie. Wszczął tedy z nim gwałtowną sprzeczkę, w trakcie której wyciągnął z kieszeni rewolwer i groził Głowackiemu zastrzeleniem. Porwany nagłą pasyą chwycił Głowacki leżącą opodal łopatę i uderzył nią z całej siły Jackowskiego w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Głowacki oddał się sam żandarmeryi, która odstawiła go w sobotę do aresztu śledczego w Krakowie. Śledztwo objął sędzia śledczy dr Błachociński. Dzisiaj, w poniedziałek, odbyła się na miejscu w Mydlnikach komisya sądowa, oraz sekcya zwłok Jackowskiego w zakładzie medycyny sądowej.

## Co słychać w mieście.

Kraków, 28 lipca.

### Plan gry na loteryi klasowej.

Urzędowa „Wiener-Zeitung“ ogłasza plan gry „pierwszej c. k. austryackiej loteryi klasowej“. Ciągnienia odbędą się w następujących terminach:

I klasa w dniach 12 i 14 listopada,
II „ „ „ 10 i 12 grudnia,
III „ „ „ 14 i 16 stycznia 1914,
IV „ „ „ 11 i 13 lutego,
V „ „ „ od 10 do 31 marca, oraz 3 i 7 kwietnia przyszłego roku.

Sam akt ciągnienia w I klasie będzie się odbywał w ten sposób, że w kole zawierającem numery, umieszczonych zostanie 100.000 zwiniętych numerów, a w kole, zawierającem wygrane, umieszczonych będzie 2500 zwitków, zawierających wygrane. Numera będą wyciągane równocześnie z obu kół, z pierwszego koła wyjdzie numer losu, na który padła wygrana, a z drugiego koła, wysokość wygranej kwoty, jaka na dany los padła.

Po ukończeniu ciągnienia w każdej klasie, sporządzoną będzie urzędowa lista wygranych. Wypłata pełnych wygranych nastąpi natychmiast po każdem ciągnieniu, bez żadnych potrąceń, w szczególności bez potrącenia t. zw. należytości od wygranej.

**Nowy dyrektor Muzeum narodowego w Rapperswilu.** Z pośród trzydziestu kilku, ubiegających się o godność dyrektora Muzeum narodowego w Rapperswilu został powołany na to stanowisko p. Konstanty Żmigrodzki, archeolog, specyalista w numizmatyce, b. kustosz Muzeum w Witebsku. Wybór ten zatwierdzić jednak musi Rada Muzeum, która zbierze się dnia 4 sierpnia.

**Ślub** p. Jana Stankiewicza z panną Maryą Schmidtówną odbył się dnia 26 b. m. w kościele N. M. Panny w Krakowie.

**Wybór uzupełniający do parlamentu.** Namiestnictwo rozpisało wybór uzupełniający jednego posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Bochnia-Wieliczka-Podgórze i wyznaczyło jako termin pierwszego wyboru dzień 23 września, zaś dla ewentualnego wyboru ścisłego dzień 30 września.

**Ruch kolejowy** na linii Nowy Sącz-Sucha został w sobotę przywrócony. Komunikacya odbywa się bez przesiadania między Zarytem a Mszaną Dolną.

**„Catch as catch can.“** Klubowi „Cracovia“ udało się pozyskać znanego zapasnika kap. Binninga, który w niedzielę d. 3 sierpnia rozegra match z Władysławem Cyganiewiczem na boisku klubu „Cracovii“. Dochód z projektowanych zawodów przeznaczony zostanie na cele sportowe, jak: wybudowanie bieżni, areny kolarskiej i t. d.

**Dezerterzy rosyjscy.** W ostatnich dniach odstawieni zostali przez okoliczne posterunki żandarmeryi do aresztów „pod Telegrafem“ dwaj dezerterzy rosyjscy 20-letni Józef Wolajczyk i 22-letni Seweryn Juczewskij, żołnierze 16 pułku ułanów w Woronezu. Pułk ten w ostatnich tygodniach przybył z głębi Rosyi i został rozlokowany wzdłuż granicy austryackiej koło Michałowic. Obaj zostali odstawieni do granicy pruskiej, a pełny ich rynsztunek zwrócono władzom rosyjskim.

**Przejechany przez tramwaj.** W sobotę popołudniu przy ul. Basztowej naprzeciw starostwa, najechał tramwaj na przechodzącego tamże mężczyznę w podeszłym wieku. Motorowy dawał wprawdzie energiczne znaki ostrzegawcze, starzec ich jednak widocznie nie dosłyszał, lub też nie zdążył na czas usunąć się na bok. Uderzony w głowę padł na ziemię. Uderzenie było tak silne, że stracił przytomność. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które przedsięwzięło środki ratunku. Wszelkie zabiegi okazały się jednak bezskuteczne. W stanie bezprzytomnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce zmarł.

Zabity był mężczyzną więcej niż średniego wzrostu, miał długą, siwą brodę, wpadającą w kolor rudawy, a ubrany był w popielatą marynarkę i miał czarny, miękki kapelusz filcowy. Nie znaleziono przy nim żadnych papierów legitymacyjnych. Identyczności zmarłego dotychczas nie stwierdzono.

**Tajemniczy wóz.** Dzisiaj koło 4-tej rano zauważył żołnierz policyjny, patrolujący w alei Krasińskiego, wóz włościański o jednym koniu, naładowany różnemi sprzętami, pospiesznie zdążający od strony Błoń. Gdy policyant puścił się za wozem w pogoń, woźnica począł się odgrażać, poczem znikł za mostem dębnickim. Przedmioty na wozie pochodzą niewątpliwie z jakiejś kradzieży.

**Kradzież.** Do sklepu p. Adama Zembczyckiego przy ulicy Floryańskiej l. 21, zakradli się onegdaj wyśledzeni dotychczas złodzieje. Rozbiwszy podręczną kasę, zabrali gotówkę w kwocie 80 koron, oraz znaczną ilość towarów.

**Jazdy automobilem „na gapę".** W ostatnich czasach coraz bardziej mnożą się w Krakowie jazdy automobilowe „na gapę", polegające na tem, że szoferzy bez wiedzy właścicieli wyciągają nocną porą automobile z garaży i wyjeżdżają na przejażdżkę z przyjaciółmi i przyjaciółkami. Niejednokrotnie szoferzy w ten sposób zarabkują. Zeszłotygodniowa katastrofa automobilowa przy ul. Starowiślnej, przy której werkmistrz fabryki cygar p. Rydel odniósł ciężkie obrażenia, była jazdą „na gapę". Automobil był własnością p. Fabijańczyka, niesumiennym zaś szoferem, którym zaopiekowała się policya, był nieegzaminowany praktykant szoferski Józef Wadek.

Podobny wypadek, tylko znacznie groźniejszy zdarzył się w nocy z 23 na 24 b. m. Praktykant szoferski, 19-letni Zygmunt Pankowski, zajęty u właściciela automobilu p. Grodzickiego, mechanika uniwersytetu jagiellońskiego, bez wiedzy swego pracodawcy wyprowadził w nocy automobil z garaży i w towarzystwie dwóch przyjaciół i przyjaciółek wybrał się na nocną przejażdżkę do Mogilan. W drodze powrotnej — była wtedy 11 w nocy — rozbawione towarzystwo jechało po kawalersku, to jest z animuszem iście sportsmeńskim. Skutek tej kawalerskiej jazdy był smutny, gdyż w wiosce Gaju, koło Borku Fałęckiego, najechał nieopatrznie pędzący automobil na dwoje wieśniaków, spokojnie idących drogą ku Mogilanom. Byli to: 36-letni Łukasz Bürgel i 25-letnia Rozalja Gil, oboje z Mogilan. Doznali oni ciężkich obrażeń i w stanie groźnym odwiezieni zostali do szpitala. Automobil p. Grodzickiego doznał wielce poważnych uszkodzeń. Ukrywający się Pankowski został wczoraj wyśledzony przez ajenta pol. p. Czupiła i odstawiony do aresztu śledczego.

**Płonący wóz tramwajowy.** Sensacyę budził wczoraj wieczorem przy ul. Grodzkiej wóz tramwajowy Nr. 4, przy którym zapalił się materyał izolacyjny drutów przewodu, doprowadzającego prąd do motoru. Powstał dość silny płomień, który zagrażał rozszerzeniem się na cały wóz. Dzięki jednak natychmiastowemu zastosowaniu środków zapobiegawczych przeszkodzono temu, poczem przewieziono płonący wóz przy pomocy innego — do remizy, gdzie płomień ugaszono.

**Zapiski policyjne.** Policya aresztowała 23-letniego włamywacza Jana Szywałę, który — odsiedziawszy dopiero 3-letnią karę w Wiśniczu — włamał się przy czynnej pomocy swej kochanki Józefy Ślezakówny do mieszkania nieobecnej p. Urszuli Berkowej przy ul. Studenckiej 23, skąd skradli garderobę znacznej wartości.

Aresztowano również 20-letniego praktykanta szoferskiego p. W. Rippera, który wczoraj zakradł się do mieszkania swego chlebodawcy przy ul. Retoryka, skąd skradł rewolwer i różne narzędzia.

Panna Julia Mikulówna, 15-letnia służąca w kawiarni Splittera przy ul. Dietlowskiej, ukradła swemu panu z kasy wertheimowskiej 100 kor., oraz portmonetkę z kwotą 13 kor., poczem zbiegł. Wczoraj została aresztowaną.

**Kronika podgórska.** Za ekscesy uliczne, opór władzy i czynne znieważenie policyanta, aresztowała policya miejska trzech awanturników: Edwarda Panlata, 19-letniego sądownie znanego rzezimieszka podgórskiego, Jana Posyskę i Wojciecha Nienajadłę, wyrobników i odstawiła całe towarzystwo do sądu.

Za przedaż fałszowanego masła na targu dostała się pod klucz przekupka Anna Zając.

**Sacharyniarz.** Władze skarbowe aresztowały Löbla Kriezera, 28-letniego handlarza z Chrzanowa, który trudnił się niedozwolonym importem sacharyny z zagranicy. Znaleziono przy nim 12 kg. tego samego łsodu.

**Znowu strzelanina nocna.** W nocy z soboty na niedzielę zauważył strażnik polowy Suder na polach gminnych na przedmieściu zabłockiem 5 rzezimieszków, którzy z workiem, naładowanym prawdopodobnie przedmiotami pochodzącymi z kradzieży, pędzili przez zboża. Kiedy Suder się do nich zbliżał, dali rzezimieszkowie w jego kierunku 6 strzałów, z których na szczęście żaden nie trafił strażnika. Suder odpowiedział strzałami, z których zdaje się jeden trafił pewnego rzezimieszka, w rękę, ten bowiem krzyknął po strzale: „Jezus Marya" moja ręka. — Rzezimieszkom udało się zbiedz.

Aresztowany ubiegłego tygodnia za udział w nocnej strzelaninie na Podgórzu rzezimieszka N. Nocoń, został wskutek pomyłki władz więziennych wypuszczony, zamiast innego aresztanta, na wolność i zbiegł.



# Na Bałkanie jaśniej.

(Telegr. „Nowin").

## Układy w Bukareszcie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Ogólna sytuacya na Bałkanie zwolna wyjaśnia się i polepsza. Energiczne i szczere usiłowania Rumunii, dążącej do umożliwienia zawarcia pokoju między państwami bałkańskiemi, wykazują rezultat pomyślny.

Rokowania pokojowe rozpoczną się jutro w Bukareszcie. Wezmą w nich udział przedstawiciele wszystkich państw bałkańskich z wyjątkiem Turcyi. Turcya bowiem zaproszenia, celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych, nie otrzymała.

Pasicz i delegaci serbscy przyjeżdżają dzisiaj do Bukaresztu. Nie jest też wykluczone, że rokowania rozpoczną się dzisiaj po południu. Wprawdzie Venizelos przyjedzie dopiero jutro do Bukaresztu, lecz Grecya ma już swych delegatów w Bukareszcie. Jeżeli jednak dzisiaj nie dojdzie do rozpoczęcia rokowań pokojowych, wówczas rozpoczną się one urzędownie **we środę.** Równocześnie kroki nieprzyjacielskie faktycznie zostaną wstrzymane, tak, że po zawarciu pokoju przedwstępnego, nie będzie przeszkód do podjęcia właściwych rokowań pokojowych.

Serbia z nieufnością odnosi się do Bułgaryi, i to może utrudnić przebieg rokowań pokojowych, jednakże z drugiej strony należy wziąć pod uwagę to, że Bułgarya, która otrzymała tego rodzaju nauczkę, jak ostatnie klęski, nie będzie zbytnio utrudniała dojścia do skutku pokoju.

**Bukareszt.** (TBK.) Kwestya, czy konferencye będą się odbywały **w Bukareszcie, czy w Sinaja,** została w ten sposób załatwiona, że **konferencya zostanie otwartą w Bukareszcie** i narazie będzie się tu odbywała, a od ewentualnego wyjazdu króla do Sinaji będzie zależało, czy konferencye częściowo tam się będą toczyły.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Austrya i Rosya zgodnie będą postępowały w kierunku **przyznania Bułgarom dostępu do morza Egejskiego.**

## Najważniejsza sprawa.

**Paryż.** (Tel. wł.) Z Bukaresztu telegrafują: **Rząd rumuński wręczył mocarstwom notę,** w której wskazuje na to, że wobec mających nastąpić w Bukareszcie rokowań pokojowych rumuńscy delegaci będą mieli stanowisko nadzwyczajnie trudne, **jeżeli ze strony mocarstw nie będzie gwarancyi po temu, że traktat pokojowy londyński będzie przez Turcyę uszanowany.** Gdyby tej gwarancyi nie było, to tak Bułgarya, jak **Serbia i Grecya rozpoczęłyby układy bez właściwej podstawy** i musiałyby postępować wprost po omacku. Ostateczny **traktat pokojowy między sojusznikami nie mógłby tak długo przyjść do skutku, jak długo turecko-bułgarska granica nie będzie ostatecznie ustaloną.** Nota domaga się więc, aby mocarstwa postarały się o dotrzymanie przez Turcyę postanowień londyńskiego traktatu.

## Żądania Serbii.

**Belgrad.** (TBK.) „Politika" pisze: Według serbskich miarodajnych kół, **Serbia postawi na konferencyi pokojowej następujące żądania: Pozostawienie jej wszystkich** przez armię serbską po raz drugi zdobytych **terytoryów; regulacya dawnej granicy serbsko-bułgarskiej,** która wielokrotnie doprowadzała do sporów i **zapłata odszkodowania wojennego.**

## Zawieszenie broni.

**Belgrad.** (TBK.) „Politika" donosi: W Niszu będą prowadzone rokowania wojskowe o linię demarkacyjną i wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Jeszcze nie został ustanowiony dzień, w którym się one rozpoczną.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) »Morgen« donosi z Paryża, że **armia grecka i serbska otrzymają we środę rozkaz faktycznego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.** Do środy akcya wojenna będzie prowadzoną.

### Z pola wojny.

**Paryż.** (Tel. wł.) Poselstwo greckie ogłasza komunikat, że **wojska greckie zadały nowe klęski Bułgarom** i odparły ich do Dimitri, odległej o 25 kilometrów od granicy bułgarskiej. Ścigani Bułgarzy z początku dokonali prawidłowego odwrotu, lecz później puścili się w nieładzie do ucieczki, zostawiając w rękach greckich dużo materyału wojennego i armat.

### Zdobycze Greków.

**Saloniki.** (TBK.) Znaczna część znajdującej się w Salonice piechoty odeszła do Dedeagacz. Grecy **mają teraz obsadzone wybrzeże od Kavalla do Enos.**

### Turcy cofnęli się do Tracyi.

**Sofia.** (TBK.) Po spaleniu kilku wsi i miejscowości Heliczowo cofnęli się Turcy do Tracyi.

## Turcya nie ustąpi.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Największą trudnością na tle sytuacyi międzynarodowej i bałkańskiej jest kwestya Adryanopola. **Turcy absolutnie Adryanopola oddać nie chcą i tylko przed siłą ustąpią.** Jak daleko obstają Turcy przy Adryanopolu, świadczy oświadczenie jednego z członków ambasady tureckiej w Berlinie, zamieszczone w pismach berlińskich. Otóż turecki ten dyplomata oświadczył, że **Turcy zatrzymają Adryanopol nawet wtedy, gdyby przez to egzystencya całego państwa była narażona na szwank.**

### Żal Turcyi do Anglii.

**Konstantynopol.** Prasa rządowa atakuje Anglię z powodu mów Asquitha i Morleya i wystosowuje zapytanie, dlaczego Anglia wobec nich zajmuje tak wrogie stanowisko. Minister Osman Nizami udaje się w tej sprawie do Londynu.

## Czechy bez autonomii.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zamieszczają wywiady w sprawie zawieszenia autonomii w Czechach. oP stronie czeskiej **ostro protestują przeciwko takiemu stanowi rzeczy,** po stronie niemieckiej wyrażają radość, że autonomia znienawidzonego przez Niemców królestwa została wystawiona na szwank. Wątpliwem wobec tego jest bardzo, by ugoda czesko-niemiecka doszła do skutku, Niemcy nie mają bowiem powodu starać się o przywrócenie autonomii w Czechach.

**Praga.** (Tel. wł.) Wczoraj przed południem odbyły się poufne obrady posłów czeskich do sejmu i do parlamentu. Po wygłoszeniu rozmaitych referatów powzięto szereg uchwał taktycznych, które jednak zachowano w tajemnicy. Stronnictwa czeskie we wszystkich sprawach, dotyczących autonomii krajowej, postępować będą zupełnie jednolicie; w tym celu wybrano wspólny Wydział wykonawczy.

Komitet wykonawczy czeskich socyalistów odbędzie posiedzenie we wtorek. We środę odbędzie się zebranie mężów zaufania tego stronnictwa.

## 50.000 nowych rekrutów.

**Budapest.** (Tel. wł.) „Pester Hirlap" donosi, że ministeryum wojny zaprojektowało nową reformę wojskową, zwiększającą kontyngent rekruta o 50 tys. osób, w tem 30 tys. dla wspólnej armii, 20 dla obrony krajowej i honwedów.

### REWOLUCYA W PORTUGALII.

**Paryż.** Ajencya Hawasa donosi z Madrytu: Obiegają tu pogłoski, że w Lizbonie **wybuchł ruch, który przybrał większe rozmiary.** Jest na razie niemożliwem stwierdzić, czy wiadomość ta jest prawdziwą.

**Paryż.** (Tel. wł.) Na prezesa ministrów portugalskich Akostę usiłowano w pociągu dokonać zamachu. Jakieś indywiduum wtargnęło do wagonu i rzuciło się na Akostę. Wczas jednak zdołano napastnika przytrzymać. Znaleziono przy nim rewolwer i zatruty szylet. Okazało się, że jest to jeden z najniebezpieczniejszych anarchistów portugalskich.

# Telegramy „Nowin".

### Kradzież obrazów.

**Rzym.** (Tel. wł.) W Padwie skradziono w kościele św. Maksymiljana trzy cenne obrazy, wartości kilkuset tysięcy franków. Kradzież została popełniona prawdopodobnie przy udziale zakrystyana.

### Wyrabianie tytułów.

**Kolonia.** (Tel. wł.) Przeciwko pewnej osobistości, trudniącej się za wynagrodzeniem od 4 do 20 tys. K, wyrabianiem przemysłowcom tytułów „nadwornych dostawców", wszczęto dochodzenie karne. Prokurator odstąpił jednak od skargi, stwierdziwszy, że osobistość ta faktycznie była w stanie wyrabiać takie tytuły, a więc oszustwo nie miało miejsca.

### Wypadek na morzu.

**Windawa.** (Pet. Aj. T.) Gdy łódź podmorska „Peskar" znajdowała się na otwartem morzu, zrzuciła fala z pokładu kapitana i 1 oficera. Obaj utonęli.

**Temperatura.** W Krakowie dnia 27 lipca termometr doszedł od 14·1 do 22·0 C., barometr powoli się podnosił. Dnia 28 lipca o godz. 7 rano barometr 745·5 mm termometr 15·0 C. wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

W Zakopanem dnia 28 termometr doszedł do 12° stopni C. o godz. 7-mej rano. Wiatru niema, mierne zachmurzenie, możliwe małe opady.

# Z kraju.

**Z Wieliczki** donoszą: W sobotę po południu w okolicy Wieliczki szalała gwałtowna burza, która wyrządziła znowu olbrzymie szkody w polach. Podczas burzy zdarzył się ciekawy wypadek. Na pastwisku w Bierzanowie uderzył piorun w krowę, następnie przerzucił się na trzy inne, zabijając je na miejscu. Dwie z nich były własnością wieśniaka. W niedzielę przeszła nad okolicę Wieliczki również gwałtowna burza, połączona z ulewą i gradem wielkości jaj gołębich. Spustoszenie w polach wielkie.

**Po powodzi.** „Gazeta Podhalańska“ wyszczególnia straty, jakie spowodowały ostatnie powodzie na Podhalu. Ogółem woda zalała podczas pierwszej powodzi szutrem, namułem i piaskiem około 3,200 hektarów, z tego blizko około 1,100 urodzajnej ziemi. Szkodę obliczają na 200000 kor. Wezbrany prąd wody zniósł urodzajnej ziemi, wartości 50.000 kor. W domach i zabudowaniach wyrządziła powódź szkody na 15.000 kor., doliczywszy do tego szkody, wyrządzone z powodu zepsucia dróg, suma strat dojdzie do miliona koron. Ostatnia powódź wyrządziła największe szkody w miejscowościach, położonych nad Lepietnicą, Rabą i Cz. Dunajcem. Zamulonych zostało 150 hektarów ziemi, szkoda wynosi około 300000 kor. Starosta Maszkowski z komisarzem Głąbińskim zwiedzał okolice nawiedzone klęską powodzi i przyrzekł powiatowi wydatną pomoc rządu. Pomoc ta powinna jednak być jak najrychlejszą.

**Z Nowego Sącza** donoszą nam: Wydział Rady pow. odbył posiedzenie w d. 24 bm. Głównym przedmiotem obrad była sprawa szkód, jakie zrządziły na tutejszych drogach tegoroczne powodzie. Wedle przesłanego namiestnictwu wykazu szkody zrządzone przez pierwszą i drugą powódź wynoszą 227.000 kor. zaś przez wylew ostatni 150.000 kor. Na pokrycie powyższych szkód ma być przyznana subwencya w kwocie 100.000 kor. zaś Wydział powiatowy uchwalił zaciągnąć w krajowym funduszu pożyczkowo-drogowym pożyczkę bezprocentową w kwocie 50.000 koron.

**Z Sanoka** donoszą: Z powodu ostatniej powodzi domy na Posadzie olchowskiej, Podgórzu i Posadzie sanockiej są bardzo uszkodzone, podłogi powyrywane, piece poprzewracane, piwnice zamulone. Szkody w polach i ogrodach już są nie do powetowania. Zboża, gdyby pogoda obecnie się ustaliła, możeby jeszcze nie były zupełnie stracone.

Powodem wielkich rozmiarów katastrofy są nieuregulowane potoki górskie Sujec i potok Płowiecki, które łączą się w samem mieście i wspólnem korytem wlewają się do Sanu.

**Oszukańcze sprawki spryciarzy.** Z Nowego Sącza donoszą nam: Nie codzienną sensacyę w kołach kupieckich N. Sącza wywołuje fakt uwięzienia współwłaściciela cegielni Szyji Schreibera pod zarzutem oszukańczego bankructwa. Kamienicę sprzedał za 56.000 kor. i wybierał się do Prus na stałe, w czem przeszkodził mu szwagier, uwiadamiając o jego sprawkach prokuratoryę — wobec czego Schreibera aresztowano w sobotę.

Nie złym spryciarzem okazał się również pewien izraelita właściciel dóbr w tut. powiecie. Tak np. sprzedał on jedno i to samo zboże kilka razy różnym kupcom, wierzycielom natomiast, których ma ładną gromadkę, nie uiszczał zupełnie długu, wynoszącego ogółem 200.000 kor. W końcu pociągnęli go wierzyciele do odpowiedzialności sądowej. Nie koniec na tem. Miejscowy bank żydowski wystawił jego dobra na licytacyę, na której sam bank kupił dobra i wydzierżawił je... żonie właściciela dóbr. Niezwykła ta transakcya znajdzie również epilog przed kratkami sądowemi.

**Z Chrzanowa** pisze nasz korespondent: Szkarlatyna szerzy się w mieście coraz gwałtowniej z powodu opieszałości odnośnych czynników w zwalczaniu epidemii. Na pobitek ztego fizyk dr. Merunowicz rozpoczął urlop i wyjechał do Lwowa.

Nocna strzelanina. Skutki nie przestrzegania przepisów o zamykaniu szynków dają się dotkliwie odczuwać spokojnym mieszkańcom miasta — bójki i awantury nocne zdarzają niemal co noc. Jedną z większych awantur nocnych wywołali wczoraj akademicy z Chrzanowa, podobno z powodu pani J. Podczas awantury przyszło do bójki na laski i strzelaniny z browningów. Strzały przerwały spoczynek spokojnym mieszkańcom i wywabiły ich na ulicę o godz. 4 rano. W awanturze interweniował nawet sam kierownik starosta p. Łopuszański. Podczas bójki został zraniony w głowę wicedyr. firmy Kulka p. Wankart, który stanął w obronie syna.

**Z Wadowic** pisze nasz korespondent: Dnia 21 bm. wylała Skawa, niszcząc prawie do szczętu plony najuboższych mieszkańców Wadowic, Jaroszowic, Tomic i Woźnik. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Mianowicie d. 24 bm. starszy urzędnik skarbowy p. Łazarski zobaczył podczas łowienia ryb pod tamą w Witanowicach zwłoki chłopca, Wojtusia Kołka, który utonął d. 21 bm.

**Nowy żelazny most na Sanie.** Z Przemyśla donoszą, że most drewniany na Sanie koło Targowicy miejskiej z wylotem do ul. Buszkowickiej będzie zastąpiony nowym żelaznym mostem, którego projekt jest już gotowy. Dochodzenia komisyjne celem zbadania projektu odbędzie się d. 29 bm. o godz. 9 rano. Punkt zborny władz, rzeczoznawców technicznych i stron interesowanych w dniu oznaczonym przy starym moście. Podobno istnieje obawa, że roboty zostaną oddane firmie pozakrajowej.

**Upadek banku mieszczańskiego.** Ze Stanisławowa donoszą: Miejscowy bank mieszczański wykazał w ostatnich latach około milion koron strat. Po potrąceniu własnego majątku okazał się brak pokrycia 500.000 kor., w obec czego zarząd banku uchwalił spokojną likwidacyę. Potrzebnych dla likwidacyi funduszów udzielą: Bank krajowy, zarząd instytucyi i członkowie banku. Dyrektorowie instytucyi mają być za swoją gospodarkę pociągnięci do odpowiedzialności.

Wskutek doniesienia likwidatorów Banku aresztowała żandarmerya urzędnika tego Banku Ireneusza Makowskiego pod zarzutem defraudacyi bardzo znacznych kwot, których wysokości dotąd jednak nie ustalono. Makowski został odstawiony do więzienia sądu obwodowego. Aresztowanie to wywołało w mieście sensacyę.

## Nadesłane.



# Tajemnica okrętu.

6)

CZĘŚĆ I-sza.

— Pięćset franków. — odparł Jim bez wahania.

— Skądże taki domysł?

— To nie domysł. Wiem napewno — odpowiedział Pinkerton. — Kochany przyjacielu, mogę być idyotą w sprawach sztuk pięknych, ale ty nigdy nie będziesz geniuszem w interesach! Jak myślisz, za ile kupiłem „James L. Moody“? Za 1250 franków. Otóż szalupy, same tylko szalupy warte były cztery razy więcej. A dlaczego? Tylko dlatego, że nazwisko moje było na czele listy. I teraz jest to samo; wyznaczyłem cenę, jaką chcę zapłacić. Cyfra jest nieco za wysoka; ale jestem pewny, że warunki nie będą przyjęte.

— Wszystko to jest dla mnie bardzo tajemnicze. Czy taka licytacya odbywa się w takiej jaskini podziemnej, dokąd zwykli śmiertelnicy, jak ja naprzykład, wstępu nie mają?

— Ach, wszystko się odbywa uczciwie i przy świetle dziennem — zawołał z żywością Pinkerton. — Każdy przyjść może, ktoby chciał licytować, będzie natychmiast usunięty. Tylko raz jeden próbowano to zrobić. Tak jest potężne stowarzyszenie i jego przewodniczący Douglas Longhurst. Myśmy już tę sprawę wzięli w ręce.

Tu Pinkerton spojrzał na zegarek, wziął kapelusz i pojechał zobaczyć się z kapitanem, uprzedziwszy mię, że znajdę go na giełdzie. Gdy pozostałem sam, kończyłem papierosa, rozmyślając o projektach tego niezwykłego człowieka.

Ze wszystkich postaci, w jakich się przejawia pogoń za złotem, żadna nie przemawiała tak do mojej wyobraźni, jak oparta na korzyści z rozbicia się okrętu. Obraz ten prześladował mię nieustannie, gdy szedłem ulicami San-Francisco.

Pinkerton zjawił się o umówionej godzinie. Po twarzy jego widziałem, że powziął niezłomne postanowienie.

— I cóż? — zapytałem.

— Będzie źle, albo dobrze. Ten kapitan Trent to człowiek niezwykle uczciwy; takiego jednego można znaleźć na tysiąc ludzi. Gdy się dowiedział, że ja chcę kupić okręt, uważał sobie za obowiązek dać mi wszelkie potrzebne informacye. Według jego obliczenia, nie można prawie liczyć na ryż; w najlepszym razie ocalało 30 worków. Ale za to ładunek herbaty i jedwabiów oblicza na 25.000 franków, wszystko w bardzo dobrym stanie. Nie jest to interes cudowny, ale w każdym razie można dobrze zarobić. Spróbuję.

### 5. Fantastyczna licytacya.

Wybiła dziesiąta. Udaliśmy się do sali, w której się zwykle odbywały licytacye. „Fala“, która dla nas była sprawą poważną, nie budziła ciekawości ogółu. Zawiadomienie o sprzedaży ściągnęło niewiele osób.

W głębi sali widać było kapitana Trenta. Widocznie przyszedł, jakby to uczynił każdy kapitan, aby się dowiedzieć, w czyje ręce dostał się jego okręt. Sprawił sobie nowe czarne ubranie, w którem jednak nie wyglądał dobrze. W lewej, wnętrznej kieszeni surduta widać było rożek chusteczki jedwabnej; z prawej wyglądała plika papierów.

Pinkerton wychwalał przedemną szczerość tego człowieka; napróżno jednak na tej czerwonej, niespokojnej twarzy szukałem rysów, znamionujących te uczucia. Przeciwnie, pomimo mej najszczerszej chęci, widziałem na niej fałsz i obłudę. Kapitan, jak i wczoraj, jak się zdawało, był silnie zaniepokojony i ściskał ręce, marszczył brwi; oczy, utkwione w ziemi, czasami tylko rzucały kradkiem, przelotne, bojaźliwe spojrzenie na kogoś z obecnych. Patrzałem ciągle na niego, jakby uroczony, gdy się rozpoczęła sprzedaż.

(C. d. n.)

## Lwowski Teatr Miejski w Krakowie.

**W poniedziałek dnia 28. lipca 1913 r.**
**Nowość! Po raz siódmy: Nowość!**

**„EWA"** Operetka w 3-ch aktach, Willnera i Bodansky'ego. - Muzyka LEHARA.

OSOBY:

Oktawiusz Flaubert, właściciel fabryki . Kuligowski
Dagobert Millefleurs . . . . . Solnicki
Pepita Desirée Paquerette . . . . Brzeska
Bernard Larouss, kierownik fabryki . Kalinowski
Ewa . . . . . . . . Miłowska
Mathieu, służący Flauberta . . . Szymański
Voisin, pierwszy buchalter . . . Zbucki
Prunelles, drugi buchalter . . . Zaremba
Antoine, starszy robotnik . . . Głowacki
Freddy . . . . . . . . Karasiński
Teddy . . . . . . . . Schmidt
George . . . . . . . . Recheński
Gustaw . . . . . . . . Koszutski
Elli . . . . . . . . Małecka
Sziszi . . . . . . . . Burkacka
Margot . . . . . . . . Ostrowska
Mouche . . . . . . . . Sobolówna
Szofer . . . . . . . . Chomiński
Służący . . . . . . . . Rosakiewicz
Pokojówka . . . . . . . Bogdanowicz
Boy . . . . . . . . Sikorska

Rzecz dzieje się za naszych czasów. Akt I i II w fabryce Flaubert'a w Brukseli, akt III w małym pałacyku w Bois de Boulogne w Paryżu.

TAŃCE I EWOLUCYE" układu St. Faliszewskiego i E. Koszutskiego. W akcie II-gim „CAKE WALKE", „WALSE MODERNE" odtańczą: Burkacka, Faliszewska, Koszutska, Poraj, Koszutski, Faliszewski.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¼.

## REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota:
„Trubadur", opera w 5 aktach Verdi'ego.
Przedostatni gościnny występ Janiny Korolewicz Waydowej oraz ostatni występ St. Jastrzembskiego.

Niedziela popołudniu:
„Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach J. Gilberta.

Niedziela wieczór:
„Traviata", opera w 4 aktach Verdi'ego.
Ostatni i pożegnalny występ Korolewicz-Waydowej.

Poniedziałek:
„Ewa", operetka w 3 aktach Lehara.

Wtorek:
Po raz I-szy w bieżącym sezonie:
„Straszny dwór", opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Środa:
Po raz I-szy (nowość):
„Luba niewinność", operetka w 3 akt. W. Lirskiego.

Czwartek:
„Ewa", operetka w 3 aktach Lehara.

Piątek:
„Luba niewinność" operetka w 3 akt. W. Lirskiego.

Sobota:
„Życie paryskie" operetka 5 aktach, Jakóba Offenbacha

Niedziela po południu:
„Halka", opera narodowa w 4 aktach, Stanisława Moniuszki; z Józefą Żarnowską w tytułowej partyi.

Niedziela wieczór:
„Ewa" operetka w 3 akt. Fr. Lehara.



Do L. 78788/913.
Ba.

## Ogłoszenie licytacyi!

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
a) ziemnych i murarskich,
b) kamieniarskich,
c) ciesielskich,
d) dekarskich,
e) blacharskich,
wykonać się mających przy budowie szkół w dzielnicach:
I. Łobzów,
II. Dąbie,
III. Płaszów.

Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Oferty wnosić można na każdą szkołę z osobna lub na wszystkie.

Magistrat zastrzega sobie jednak rozdział robót według swego uznania. Plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddział A (IV piętro, drzwi Nr. 6) między godziną 11 a 2 z południa, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.

Oferty, należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do dnia 3 sierpnia 1913 r. do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

Dnia 23 lipca 1913 r.
LEO.

Książeczka pod tytułem:

# Porcyjunkula

czyli skarb łaski serafickiego św. Ojca Franciszka

przesyła franco

**Księgarnia katolicka**

**Dra Władysława Miłkowskiego**

**w Krakowie**

9, plac Maryacki po otrzymaniu w znaczkach pocztowych **50 halerzy.**

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy.

**SLUBNE**

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) [394

**S. ZOŁDANI**

jubiler

Kraków, ul. Mikołajska l. 28.

## Za 6 koron!

**beczułka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy** wysyła za zaliczką Fabryczny skład serów

**Braci Rolnickich**

**Kraków, Wielopole 7/16.**

Cenniki różnych serów na żądanie.

**Urzędnik państwowy**

z poborami 2776 K potrzebuje pożyczki na kondykt i policę życiową **12·000 K** za dobrowolnym potrąceniem **60 K** miesięcznie. — Kto taką pożyczkę wyrobi do 30 dni otrzyma **500 Kor.** Bliższe szczegóły pod **XX—22.** Poste-restante **Chrzanów.**

# Jan Oremus

**zakład siusarsko-artystyczny i budowlany.**

**Kraków, Długa l. 9.**

**BEZPŁATNIE**



wysyłam każdemu mój duży bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin **pewnych dobrych i tanich towarów** różnego rodzaju c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy instrumentów muzycz. **w Brüx, Nr. 2454 (Czechy). Skrzypce dla uczni** bez szczyka za K 5·80, 6·50, 7·60, 8·40. — Smyczki po K 0·90, 1·10, 1·50, 2·—. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** [477

# Koron 300

i więcej miesięcznej pensyi otrzymają agenci z działu dewocyonalii, którzy objęją u mnie posadę. Praca ułatwiona Pracującym w tym dziale mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Dom wysyłkowy obrazów Kraków 9., Konarskiego 18. 707]

**Zastępcy** poszukiwani bez różnicy płci i wyznania w każdym mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. do pośrednictwa w sprzedaży rozmaitych artykułów i do objęcia bardzo wielu innych zastępstw, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Dom Handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie. Oddział biura 25. [717

# WAPNO

Najlepszej jakości — Najlepszej jakości

Z WAPIENNIKÓW

## W POGORZYCACH

(Stacya kolejowa) 557

**Poszukuje się zdolnych zastępców.**

**Informacyi udziela: FILIA BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE.**

ODDZIAŁ TOWAROWY.

## Lokale sklepowe i mieszkania do wynajęcia!

W przepięknym, nowym domu w **Rynku głównym**, róg ulicy Siennej, vis-a-vis „Szarej kamienicy“, jest natychmiast do wynajęcia **kilkanaście większych i mniejszych mieszkań**, na II, III i IV piętrze — oraz **kilka lokali sklepowych** na parterze. Mieszkania zaopatrzone są we wszystkie najwyszukańsze zdobycze nowoczesnej techniki mieszkaniowej. Mieszkania na II i III piętrze nadają się specyalnie na biura i pracownie. 691

Wiadomość u właściciela p. **A. Rosego**, Rynek główny liczba 12.

NAJWIĘKSZE NA ŚWIECIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE I KOLEJOWE

## CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z **Tryestu** do **Canady** — z **Antwerpii** i z **Liverpoolu** do **Canady** oraz do **Ameryki Północnej.**

Okręty towarzystwa **Canadian Pacific** jadące z Tryestu nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na 2 do 6 osób mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy. Wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

**Najwygodniejsza i najtańsza podróż.**

**Wszelkich wyjaśnień udziela: REPREZENTACYA CANADIAN PACIFIC W KRAKOWIE, PAWIA 8.** 192

## Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin“

**Każdy nowy miesięczny abonent**

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza“ z 30 ilustracyami.

**Każdy nowy kwartalny abonent**

(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

**„Pan Józef Rouletabille u cara“**

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeźli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

**dwie cenne książkowe premie.**

## Dział ogłoszeń w „Nowinach“

**prowadzony jest we własnym zarządzie**

**Kraków, ulica św. Gertrudy liczba 10.**

Nowo otwarte: 1) Konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo **Biuro pośrednictwa służby i posad** dla oficyalistów i urzędników prywatnych, oraz dla wszelkich kategoryi **służby domowej**, gospodarczej, przem., handlowej, restauracyjnej, hotelowej itp. 2) Rządowo uprawnione **Biuro pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży** majątków ziem., kamienic, lasów, parcel, wszelkiego rodzaju zakładów **przemysłowo-handlowych** etc. 3) **Agencya handlowa** z uprawnieniem do pośredniczenia w kupnie, sprzedaży produktów ziemnych, rolnych i fabrycznych. (Przyjmuje się zastępstwa pierwszorzędnych 733] P. T. Firm i Towarzystw asekur.)

**Stanisława Tumidajowicza**

b. prof. gimnaz.

**w Podgórzu, ul. Krakowska l. 7.**

(tuż przy starym moście) Nr. telefonu 2559.

Adres dla korespond.: St. Tumidajowicz, Podgórze.

**Do sprzedania majątki** ma Bank parcelacyjny w likwidacyi.

**Koło Pilzna:** Pilznionek, około 290 mrg. Wolniki, około 115 mrg.

**Koło Kolbuszowej:** Hucisko, około 150 mrg.

**Koło Frysztaka:** Glinnik górny, około 220 mrg.

Informacyi udziela adw. **Dr. Grzesik** — Lwów, ul. Batorego l. 30, wchód od ul. Bourlarda,

## W. KARBOWSKI

**MASAŻYSTA**

przeprowadził się z ul. Szpitalnej na ul. Floryańską l. 55 I. piętro.

## Kilka mieszkań

o 2 pokojach, przedpokoju, kuchni, z łazienką i bez łazienki z przynal. zaraz lub od 1-go września do wynajęcia przy ul. Blich l. 3. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

## Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyonowanej szkoły śpiewu

**ul. Kremerowska 10, I. p. Tel. nr. 257**

przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu.

**Zmiana lokalu!**

**Zakład artystyczno-rytowniczy**

## Jakóba Walenty

został przeniesiony z dniem 15 lipca b. r. z ul. Szczepańskiej l. 7 — na ul. Sławkowską l. 8 (Hotel Saski) i poleca się nadal łaskawym względom Szan. Odbiorców.

## Gruźlica w szkołach!

Strasznej tej epidemii zapobiedz można, zapuszczając podłogi w salach szkolnych gimnastyczn. i wszędzie tam, gdzie gromadzi się znaczna ilość ludzi, naszą specyalną

## Oliwa do podłóg

przeciw kurzowi, nader hygieniczną, bez zapachu. 1 pocztówka, 5 kg. Btto, do każdej miejscowości, opłatnie K. 3·70 hal. Przy większym odbiorze specyalne oferty.

## Lakier do tablic

**szkolnych, gąbki, kredę**

657] **poleca najtaniej**

## REIM i SKA

KRAKOW, RYNEK Liczba 37.

**Potrzebni chłopcy do sprzedawania „Nowin“!**

Wydawca: **Krakowskie Tow. Wydawnicze.** — Odpowiedzialny redaktor: **Józef Rączkowski.** — Drukarnia „**Prawdy**“ pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie.